

# Anna Łebkowska

---

## Między antropologią literatury i antropologią literacką

---

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 6 (108), 9-23

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Anna ŁEBKOWSKA**

## Między antropologią literatury i antropologią literacką

Za sobą mamy już kilka co najmniej zwrotów w naukach humanistycznych, przywykliśmy do zmaconych gatunków<sup>1</sup>, nie dziwi nas nowy słownik terminów literackich, bo sami staramy się go przekształcać, nie zaskakuje dyskurs eseistyczny, jego wielopostaciowa proliterackość. Doskonale wiemy, że wskazana jest i w dobrym stylu postawa bricoleurera i eklektyka. Powiedzenie, że antropologia kulturowa w różnych swoich postaciach święci dziś triumfy na terenie humanistyki albo że badania literaturoznawcze łączą się z antropologią – ociera się już o banał, co jednak nie oznacza wcale całkowitej krystalizacji, domknięcia terytoriów badawczych, braku wątpliwości istnienia kwestii wciąż domagających się dyskusji. W dodatku główne problemy czy znaki zapytania pojawiają się w tym, co niejako podstawowe: w relacjach między antropologią kulturową i literaturą, antropologią i nauką o literaturze<sup>2</sup>.

### Antropologia jako literatura albo literackość antropologii

Dla porządku podkreślić trzeba fakt następujący: zazwyczaj mówi się dziś o wielości antropologii i choć właściwość ta przysługuje bodaj wszystkim bez wyjątku współczesnym naukom humanistycznym, tu akurat liczbę mnogą należy szczególnie podkreślić, zwłaszcza wtedy, gdy rzecz dotyczy relacji między antropologią a literaturą i literaturoznawstwem. Otóż – jak stwierdzają sami antropologowie, jej odmiana tzw. łagodna, czy – innymi słowy – literacka właśnie, „zakotwiczona jest w krytyce literackiej, myśleniu dekonstrukcjonistycznym w poststrukturali-

---

<sup>1</sup> Określenie autorstwa C. Geertza.

<sup>2</sup> Używając terminu antropologia, będę miała na myśli antropologię kulturową.

zmie, nowej historii społecznej i postmodernizmie”<sup>3</sup>. Na pierwszy plan wysuwa się antropologia interpretatywna, oparta na świadomości kreacji i fikcjonalizacji, a także konstruktywnego czy figuratywnego charakteru przedstawień kulturowych. Ta zatem antropologia, która ma za sobą zwroty decydujące o jej współczesnym charakterze, a zwłaszcza zwrot etyczny i narratologiczny, i która dąży do wspólnoty dyskursu z literaturą<sup>4</sup>.

Dla literaturoznawcy pisanie o literackim wymiarze antropologii nie jest pozbawione pewnej przyjemności, łączy się bowiem z poprawą jego samopoczucia, zarazem – z pewnych względów – nie jest też szczególnie trudne. Wymiar ten bywa bowiem przez samych antropologów wielokrotnie podnoszony, omawiany i przede wszystkim – lansowany<sup>5</sup>. Nie tylko wciąż wyjaśniają, dlaczego jest im bliski dyskurs literatury<sup>6</sup>, wskazując miejsca wspólne i powinowactwa, lecz także czemu ma służyć, po pierwsze, poetyka antropologii (na przykład Brady); po drugie, poetyka kultury (Greenblatt). Literatura jest z reguły stawiana na piedestale, zaś jej możliwości traktowane jako nieocenione. Określone już zostały – i to dosyć dokładnie – przyczyny owej fascynacji, znamy je dzięki rozprawom zwłaszcza Clifforda Geertza, a także takich badaczy jak Marcus, Tyler, Clifford i innych (u nas m.in. dzięki książkom Wojciecha Burszty). Wydobywa się tu nie tylko figuratywność, fikcyjność, fabulacyjność, ale także kreatywność i rolę wyobraźni. Apologia literatury w zestawieniu z dyskursami naukowymi czy z dyspozycjami poznawczymi jest zresztą znamienne dla naszych czasów: począwszy od na przykład Rorty’ego a na narratywistach (Taylor Giddens, Bruner White) kończąc. Wielokrotnie przywoływane już toposy w rodzaju „antropolog jako autor”, „jako pisarz”, „antropolog jako poeta”, czy w węższym wymiarze, na przykład: surrealizm jako „cichy współnik etnografii (Clifford<sup>7</sup>), a także zagadnienia literaturyzacji, narra-

<sup>3</sup> I. Brady *Introduction*, do: *Anthropological Poetics*, ed. by I. Brody, Rowman and Littlefield Publishers, Savage, Md. 1991, s. 5.

<sup>4</sup> I. Brady, pisząc o łagodnej (słabej) wersji współczesnej antropologii kulturowej, stwierdza: „pewne kwestie wypowiedziane poetycko nie mogą być wypowiedziane z równą efektywnością w inny sposób” (tamże).

<sup>5</sup> Całkowicie słusznie ujęła to zjawisko E. Rewers, pytając o to, jakie „z wymiany pomiędzy antropologią i literaturą, [...] ta druga czerpie korzyści, bo o korzyściach pierwszej opowiadają przecież od dawna sami antropologowie” (E. Rewers *Więźniowie transkulturowej wyobraźni*, w: *Narracja i tożsamość (I) Narracje w kulturze*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2004, s. 40).

<sup>6</sup> Myślę zwłaszcza o rozprawach Clifforda Geertza, coraz liczniej tłumaczonych na język polski, a także Jamesa Clifforda, m.in. o jego *Kłopotach z kulturą* (przeł. E. Dżurak i in., Wydawnictwo KR, Warszawa 2000) i o ważnych książkach Wojciecha Burszty. Z polskich publikacji wymienić trzeba zwłaszcza tom *Ojczyzny słowa* (red. W.J. Burszta, W. Kuligowski, Biblioteka Tęgla, Poznań 2002), tu w szczególności tekst W.J. Burszty *Oko i pióro antropologa*.

<sup>7</sup> J. Clifford *Kłopoty z kulturą*, s. 137.

tywizacji antropologii, wykorzystywania figur: metafory, synekdochy (Geertz), oksymoronu (Richards), wreszcie fragmentaryczności, nieciągłości, wielości punktów widzenia itp. były wielokrotnie przedstawiane i łączone – między innymi z literackim dyskursem nastawionym na odkrywanie inności (niekiedy w tle obecne są tu głosy Ricoeura bądź Rorty’ego).

Autoanaliza własnego dyskursu ma jednak dzisiaj nie tylko ambicję określenia – co dobrze wiadome i co tylko powtarzam – literackości antropologii, ale zarazem odsłania jej literaturoznawczy wymiar, innymi słowy, jej powiązania z nauką o literaturze. Powiada się, że „pisarstwo antropologiczne [czyli to, co piszą antropologowie] winno być podporządkowane analizie literackiej, ale zarazem wzajemne relacje winny być usilnie wzmacniane”<sup>8</sup>. Z czym zresztą trudno się nie zgodzić. Kilka lat temu Clifford Geertz wygłosił odczyt zatytułowany *Dziwny romans: antropologia i literatura* (słowo „dziwny” w tytule trzeba też rozumieć jako „niezwykły”), w którym jednoznacznie stwierdza – nawiązując zresztą do swej wcześniejszej teorii – że należy czytać inną kulturę w sposób pozbawiony hierarchiczności czy prawodawczej opresywności, a zatem w sposób zbliżający się do empatycznej wspólnoty, tak więc by „postrzegać cudze postrzeganie, czytać cudze czytanie konieczne jest zapożyczenie się w studiach nad literaturą. Owo zapożyczenie wydaje się sprawą zdecydowaną podstawową”<sup>9</sup>. Jak widać, ważny i interesujący okazuje się nie tylko literacki charakter dyskursu antropologicznego, ale także jego – by tak rzec – literaturoznawczy wymiar (za każdym też razem wyraźne jest tu tło etyczne).

Patrząc z naszej, a więc właśnie literaturoznawczej perspektywy trudno nie dostrzec następnego, wylaniającego się ostatnimi czasy problemu, mianowicie badania literatury przez antropologów. Czytanie obcych kultur (w tym także literatury czy jej odpowiedników) za pośrednictwem gęstego opisu<sup>10</sup> i zestawianie z utworami literackimi, na przykład europejskimi, pozwala na „odnajdywanie w tłumaczeniu”<sup>11</sup> relacji między poszczególnymi kulturami (w tym także ich dziełami literackimi). Kryteria selekcji bądź sposoby wydobywania pewnych aspektów kulturowych mają być cechami wspólnymi dla literatury i innych wytworów kultury: na przykład rytuałów, obrzędów. Dla Geertza to jedna z najważniejszych zasad badawczych. Uczony podsuwa tu takie terminy, jak: symbol, metafora, fabuła, narracja, motyw itd., itd. Ponadto dobrze już wiadomo, że sprawdziło się operowanie kategoriami nadrzędnymi, właśnie tymi wywiedzionymi z literaturoznawstwa, jak narracja, fikcja mimesis i inne.

---

<sup>8</sup> *Between Anthropology and Literature. Interdisciplinary Discourse*, ed. by R. De Angelis, Routledge, London 2002, s. 1.

<sup>9</sup> C. Geertz *A Strange Romance. Anthropology and Literature*, w: „Profession” 2003.

<sup>10</sup> Por. C. Geertz *Opis gęsty. W poszukiwaniu interpretatywnej teorii kultury*, w teoz: *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, przeł. M.M. Piechaczek, Wydawnictwo UJ, Kraków 2005.

<sup>11</sup> Odtwarzam tu założenia myśli Geertza z jego artykułu *A Strange Romance...*

Czytanie literatury przez antropologów kulturowych jest niewątpliwie istotnym zjawiskiem, choć – rzecz jasna – nie sposób mówić tu o jakiejś jednej perspektywie. Literatura funkcjonuje bowiem na tym gruncie różnorodnie: przez niektórych traktowana jest jako nisza dotychczas niedostatecznie wykorzystywana czy ujmowana jedynie jako jeden z wielu przykładów kulturowej działalności człowieka, innym razem staje się głównym punktem wyjścia, umieszczonym w centralnym miejscu badań (jak na przykład dla Ericka Gansa, przedstawiciela antropologii generatywnej). A zatem: choć trudno mówić o jakiejś wspólnocie przeświadczeń na temat roli literatury, bywa jako przedmiot badań umieszczana wysoko<sup>12</sup>.

Jak dotąd wciąż chętnie podkreśla się fuzję antropologii i literatury. „W fuzji [tej] język nauki wykorzystuje estetykę sztuki”<sup>13</sup>, stąd termin *artful science*<sup>14</sup>. Chodziłoby zatem o „dyskurs, w którym piękno i tragizm świata są tekstowo uprawomocnione poprzez subtelnie wyszukiwane konstrukcje i subiektywne wyjaśnianie autora”<sup>15</sup>. Ze słów tych przebija nadzieja, że ten rodzaj antropologii (poetycki czy literacki) będzie miał „swoją wkład nie tylko do kanonu antropologii, ale okaże się przydatny dla innych dyscyplin”<sup>16</sup>. A nawet jeszcze dobitniej, stwierdza się bowiem, że nie wystarczy określenie „spotkanie literatury z antropologią”, pojawia się też stwierdzenie: „Literatura zrodziła antropologię”<sup>17</sup>. Zarazem jednak wszystko wskazuje na to, że nie straciło aktualności zdanie Jamesa Clifforda, które brzmi następująco: „Powiązania pomiędzy badaniami antropologicznymi a poszukiwaniami literatury i sztuki, nieodmiennie silne w naszym stuleciu, domagają się pełniejszego naświetlenia”<sup>18</sup>. Owo naświetlenie okazuje się dosyć ważną motywacją badawczą, wydobywa się więc – między innymi – wzajemne zadłużenie na zasadzie takiej, że „antropologia zaopatruje literackie teksty w obrazy, egzotyczne kolory, tematy i teorie na temat historii, ewolucji i rozwoju ale to co literackie i figuratywne [figuratywność autor tego tekstu łączy z malarstwem] radykalnie – z kolei – zmienia antropologiczne dyskursy”<sup>19</sup>.

<sup>12</sup> Por. E. Gans. I. Brady, C. Geertz, J. Clifford. Choć niejednokrotnie w centrum stawia się sztukę – niekoniecznie samą literaturę.

<sup>13</sup> *Anthropology and Literature*, ed. by P. Benson, introd. by E.M. Bruner, University of Illinois Press, Urbana 1993, s. 1.

<sup>14</sup> I. Brady *Harmony and Argument. Bringing Forth the Artful Science*, w: *Anthropological Poetics*, s. 3.

<sup>15</sup> *Anthropology and Literature...*; P. Benson *Introduction*, s. 1.

<sup>16</sup> P. Benson *Introduction*, s. 1.

<sup>17</sup> M. Cesario *Anthropology and Literature. Of Bedfellows and Illegitimate Offspring*, w: *Between Anthropology and Literature*, s. 161-162.

<sup>18</sup> J. Clifford *Kłopoty z kulturą*, s. 137.

<sup>19</sup> D. Richards *Masks of Difference. Cultural Representations in Literature, Anthropology and Art*, Cambridge University Press, Cambridge 1993, s. 4.

Samo określenie: fuzja antropologii i literatury może być postrzegane w innych jeszcze optykach. Pora zatem dojść do zagadnień związanych z antropologizacją badań literackich.

### Antropologia literatury lub literaturoznawstwo jako antropologia – antropologizacja badań literackich

Antropologii literatury od początku towarzyszą próby rozwikłania problemów zasadniczych i wciąż zresztą od nowa stawianych. Wyławiam je, ponieważ też uważam je za podstawowe. Otóż w najsłynniejszych tomach – by tak rzec – antropologiczno-literackich, które ukazały się w ostatnich dekadach, znajdujemy obiecujące tytuły. Oto kilka przykładów: *Literature and Anthropology*<sup>20</sup> (1986) opracowana przez J. Halla; przywoływana *Between Anthropology and Literature* (tu zwłaszcza cytowany tekst Mario Cesareo *Anthropology and Literature. Of Bedfellows and Illegitimate Offspring*), wspomniana *Anthropology and Literature* (1993) zredagowana przez Paula Bensaona, *Literary Anthropology. A new Interdisciplinary Approach to People, Signs and Culture*<sup>21</sup> (1988), tu szczególnie tekst Th.G. Winnera *Literature as a Source for Anthropological Research*<sup>22</sup>, i znów: *Literature and Anthropology*<sup>23</sup> (1989), tym razem przygotowana przez P.A. Dennisa.

Trudno nie zauważyć, że w tytułach tych ważny jest nie tyle termin określający jakąś nową dyscyplinę, ile – za każdym razem – zestawienie dwóch dyskursów. Ponownie zatem wypada zapytać, czy rzecz miałaby polegać jedynie na wspomnianym już eksponowaniu literackiego wymiaru antropologii, na szukaniu wspólnoty, czy na wydobywaniu z literatury poręcznych przykładów dla antropologii kultury, a ujmując to jeszcze inaczej, na użyciu terminów antropologicznych do interpretacji literatury<sup>24</sup>? Dobrze wiadomo, że takie nakreślenie perspektyw badawczych byłoby niewystarczające.

---

<sup>20</sup> *Literature and Anthropology*, ed. by J. Hall, A. Abbas, Hong-Kong University Press, Hong-Kong 1986.

<sup>21</sup> *Literary Anthropology. A New Interdisciplinary Approach to People, Signs, and Literature. Symposium: 11th International Congress of Anthropological and Ethnological Sciences. Papers*, J. Benjamins Pub. Amsterdam–Philadelphia 1988.

<sup>22</sup> Th.G. Winner *Literature as a Source for Anthropological Research. The Case of Jaroslav Hasek's Good Soldier Sveik*, w: tamże.

<sup>23</sup> *Literature and Anthropology*, ed. by P.A. Dennis, W. Aycock, Texas University Press, Texas 1989.

<sup>24</sup> Tak postawione pytania zazwyczaj ujmowane są w ramie ironicznej. Por. A. Owen Aldridge *Literature and the Study of Man*, w: *Literature and Anthropology*, tamże, s. 41. Dla tego badacza punktem dojścia antropologii literatury miałyby być uniwersalne, niezmiennie wzorce wychwytywane przez antropologów, a wydobywane dzięki literaturze.

W sytuacji tego rodzaju pojawia się nieunikniona kwestia wzajemnych relacji między badaniem literatury i antropologią. Relacja ta bywa ujmowana jako dziedzina interdyscyplinarna, pograniczna, sama zaś „antropologia literatury” zyskała wielorakie eksplikacje: bywa określana po prostu jako „analiza i rozumienie literackich tekstów w szerokiej kulturowej perspektywie”<sup>25</sup> – takie ujęcie problemu ma charakter dosyć prosty, by nie powiedzieć prostoduszny, w każdym razie niezbyt skomplikowany. Jednakże (w latach osiemdziesiątych), dają też o sobie znać stwierdzenia zdecydowanie mocniejsze. Na przykład antropologia jako „dyscyplina zamiast teorii literatury”<sup>26</sup>, bądź nieco spokojniejsze: jako „nowa wspólnota, tożsamość dwóch dziedzin”. I choć słyhać też – acz zdecydowanie rzadziej – głosy separatystyczne określające ją „jako gałąź raczej antropologii aniżeli nauki o literaturze”<sup>27</sup>, przeważa jednak podejście albo afirmujące symbiozę i zarazem refigurację każdej z dziedzin nauki, albo – by tak rzec – stawiające na zamianę, na zasadzie: nie ma teorii jest antropologia.

Od razu wyjaśniam: spośród wielu opcji, które dają się na tym obszarze wytryczyć, bliższa jest mi ta, która pozwala mówić o przemieszczeniu, nie zaś – jak obawiają się niektórzy – o budowaniu na gruzach tego, co było dotychczas. Niewłaściwy też wydaje mi się zarzut, który tu i ówdzie daje się słyszeć i trudno go nie zauważyć: „podmiany” – usunięcia własnego instrumentarium i zastąpienia go innym – antropologicznym. Tymczasem perspektywa antropologiczna w badaniach literackich nie wymusza takich działań, a niejednokrotnie wręcz sprzyja korzystaniu z literaturoznawczego instrumentarium, a także – w ramach tej perspektywy – nie zakłada się całkowitej rezygnacji z naukowego języka badawczego. Mimo wszystko nie dąży się tu do całkowitej homogenizacji badawczej. Wystarczy przypomnieć, że koncepcja „gęstego opisu” Geertza stosowana jest nie tylko przez Greenblatta<sup>28</sup>, ale także proponowana na przykład przez Elaine Showalter dla kulturowej interpretacji literatury kobiecej (zalecana dla gynokrytyki – ale właśnie w kulturowej wersji proponowanej przez badaczkę<sup>29</sup>). Antropologię literatury łączyć by należało raczej z reformulowaniem literaturoznawstwa aniżeli z wąsko pojętą metodą badawczą, innymi słowy, utożsamiać ją z antropologizacją badań literackich.

Pytania, które są zadawane w tekstach zestawiających literaturę i antropologię, niekiedy sprowadzają się do szukania wzajemnej pomocy, a zatem nie tylko

<sup>25</sup> *Symposium on literary anthropology. Transcript of the closing discussion*, w: *Literary Anthropology* (1983), s. 335.

<sup>26</sup> Tamże, s. 331.

<sup>27</sup> Tamże, s. 333.

<sup>28</sup> Por. S. Greenblatt *Poetyka kultury*, a także S. Greenblatt *The Touch of the Real*, w: *The Fate of „Culture”*. *Geertz and Beyond*, ed. by S.B. Ortner, Kalifornia University Press, Berkeley 1999.

<sup>29</sup> E. Showalter *Krytyka feministyczna na bezdrożach*, w: *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, t. 4, red. H. Markiewicz, WL, Kraków 1996.

na zasadzie: co badania literackie oferują antropologii<sup>30</sup>, ale też odwrotnie: jak antropolog może pomóc nam badać literaturę. Odpowiedzi jednak zazwyczaj dotyczą przecinania się obydwu dyskursów. Mówi się o tym, że wspólnotę może tu tworzyć właśnie nauka o człowieku<sup>31</sup>, a więc najszerzej pojęta humanistyka kumulująca w sobie antropologię i literaturę<sup>32</sup>. Najbardziej przekonuje w takiej sytuacji nie tyle pojęcie interdyscyplinarności, zdecydowanie niewystarczające, ile właściwsze i trafniej oddające współczesną sytuację pojęcie transdyscyplinarności<sup>33</sup>. Transdyscyplinarność nie rezygnuje z profesjonalnej specjalizacji, wręcz opiera się na niej, stwarza zarazem możliwość „konstituowania nowego pola badawczego”. Możliwość taka sprzyja ponadto uniknięciu nie tylko hermetycznej i puryfikacyjnej izolacji między dyscyplinami, lecz także pozwala na usunięcie dwóch odmian interdyscyplinarności: pierwszej, opartej na wyraźnych granicach, które w pewnych sytuacjach mogą być przekraczane i z reguły łączonej z przenoszeniem gotowych struktur (terminologicznych); i drugiej, kojarzonej zazwyczaj z rozmyciem granic i opartej na pełnej, choć niestety często bezproduktywnej dowolności. Natomiast pojęcie transdyscyplinarności „dotyczy, jak wskazuje na to prefiks trans, tego, co jest zarazem między dyscyplinami, poprzez rozmaite dyscypliny i jednocześnie poza każdą z nich”<sup>34</sup>. Transdyscyplinarność nie polega zatem na zacieraniu specyfiki poszczególnych dyscyplin, nawet jeśli same one mienia się naukami pogranicznymi (na przykład właśnie antropologia).

Zarazem można mówić tu o symbiozie widocznej w rozprzestrzenianiu się terminów antropologicznych na naukę o literaturze (m.in. Turnerowskie pojęcie liminalności, rytu<sup>35</sup>). Nie sposób tu nie przypomnieć, że gdy mowa o korzyściach, jakie literaturoznawstwo czerpie z antropologii, wymienić można takie pojęcia i kategorie, które – co pozornie zaskakujące – pierwotnie były przedmiotem badań nauki o literaturze, a po rozszerzeniu, przeformułowaniu, wzbogaceniu przez an-

---

<sup>30</sup> D. Richards *Literature and Anthropology. The Relationship of Literature to Anthropological Data and Theory, with Special Reference to the Works of Sir Walter Scott, WB Yeats and Wole Soyinka*, University of Cambridge, Cambridge 1982.

<sup>31</sup> A. Owen Aldridge *Literature and the Study of Man*, w: *Literature and Anthropology* (1989), s. 41.

<sup>32</sup> Na przykład antropologię traktuje się jako naukę o tym, jak człowiek żyje, filozofię – jak myśli, historię, jak działa, a literaturę jako łączącą wszystkie uprzednie, wykorzystującą zarazem zarówno fikcyjne, jak i niefikcyjne postaci i sytuacje.

<sup>33</sup> A. Zeidler-Janiszewska *Kierunki zwrotu ikonizacyjnego w naukach o kulturze*, „Teksty Drugie” 2006 nr 4, s.10-11 i R. Nycz *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Universitas, Kraków 2007.

<sup>34</sup> Zeidler-Janiszewska *Kierunki zwrotu ikonizacyjnego...*

<sup>35</sup> Na temat roli Victora Turnera dla badań literackich por. *Victor Turner and the Construction of Cultural Criticism. Between Literature and Anthropology*, ed. by K.M. Ashley, Indiana University Press, Indiana 1990.



tropologię do badań literatury powracają i to otoczone aurą poznawczej atrakcyjności. Sztandarowym przykładem byłaby tu niewątpliwie kategoria narracji.

Pora w tym miejscu przejść do tego, co szczególnie interesujące, mianowicie do pytania, jakie – dla przykładu – proponuje się tu perspektywy opisu (do liczby mnogiej „perspektyw” zdołaliśmy się już przyzwyczaić...). Otóż w ciągu ostatnich dekad rozwija się analiza przejawów antropologicznych w literaturze. Bada się przede wszystkim literackie światy (powieści bądź dramatu) budowane na styku kultur, konstrukcje postaci i ich punkty widzenia, od sfery werbalnej przechodzi się do tego, co niewerbalne: na przykład gesty, zmysły<sup>36</sup>. W centrum znajdują się często systemy znaczeniowe danej kultury przełamujące się w dziele bądź przezeń odzwierciedlane.

Wśród wielu zróżnicowanych tendencji można wydzielić po pierwsze taką, która łączy się z analizą realizmu w powieści. Dominuje tu reprezentacyjno-poznawcze podejście do literatury. Oto jedna z wypowiedzi: „Literatura oświeca kulturę, nawet słabo napisana powieść może być fascynującym portretem specyficznej kultury i jej dokumentalna wartość w sposób niekwestionowany będzie rosła w z biegiem lat”<sup>37</sup>. I dalej: „Od wczesnej epiki do współczesnej powieści, różnorakie odmiany realizmu, które dają się tu wydzielić, mogą być systematycznie badane jako nieocenione, czasem jedyne źródło (poza ograniczeniami znamionnymi dla sztuk opartych na reprezentacji) dla dokumentacji systemów zmysłowych poznawczych itd.”<sup>38</sup>. Po tej stronie dominuje zatem dokumentacyjne traktowanie literackich światów<sup>39</sup>.

Druga tendencja jednoczy tych, którzy rezygnują z prostego „homomorfizmu między dziełem literackim a zjawiskami kultury”<sup>40</sup> i jako punkt wyjścia dla badań przyjmują – na przykład – konstrukcję powieści. Tego rodzaju podejścia dla jednych łączą się z wydobywaniem wielopiętrowych zapośredniczeń między literaturą a systemami kulturowymi (co – dodajmy – pozwala uniknąć uproszczeń, które czasami się tu pojawiają). Dla innych z kolei przedstawicielei tej drugiej tendencji podstawowe okazują się relacje między – na przykład – literackimi forma-

<sup>36</sup> Takie podejście proponuje F. Poyatos *Literary anthropology. Toward a new interdisciplinary area*, w: *Literary Anthropology*. Poyatos nadziei upatruje w analizie niewerbalnych systemów kulturowych uobecnianych w literaturze.

<sup>37</sup> F. Poyatos *Introduction*, do: tamże, s. XV.

<sup>38</sup> Tamże, s. XII.

<sup>39</sup> W tym kierunku nachylają się też propozycje przedstawione w piśmie „Kultura i Społeczeństwo” X-XII 2005 nr 4 (tom XLIX): *Antropologia i sztuka*, tu m.in. artykuł M. Rygielskiej *Antropologia literatury, antropologia literacka*, a także na przykład E. Kosowska *O niektórych przesłankach uprawiania antropologii literatury w: Narracja i tożsamość*.

<sup>40</sup> F. Poyatos *Introduction*, s. XVI. Por. też na przykład Th.G. Winner w: *Literary Anthropology*.

mi narracyjnymi, kulturowymi kategoriami przestrzennymi a sposobem doświadczania świata (choćby przy badaniu autobiografii awangardowych<sup>41</sup>). Twórcą i odbiorcą są tu wyposażani w pojmowanie świata bliskie antropologii, wszystkim przypisana zostaje rola bricoleura:

podobnie jak antropolog literatury rozpoczyna swą pracę na obrzeżach, szczelinach tekstów poprzez odnotowywanie dyskretnych i nieistotnych czynników jak zapachy, miejsca, dźwięki, postawy, gesty by dojść do takich podstawowych kulturowych wymiarów jak czas i miejsce, na tej samej zasadzie działa protagonista autobiografii awangardowej w próbach określenia siebie przemieszczając się i trzymając się jedynie metod przeglądu i inwentarza.<sup>42</sup>

Jeśli już mowa o homologii to na przykład między podmiotem i miastem (także na polskim gruncie), gdy na przykład w grę wchodzi *forma urbis* i *forma mentis* – widoczna w konstrukcji narracji. Uwagę badaczy przyciągają także m.in. powieści detektywistyczne, konstruowane w taki sposób, że główna postać (detektyw) usytuowana jest na styku kultur, stwarzając tym samym niejako konieczność analizy ustawicznie przełamujących się perspektyw kulturowych<sup>43</sup>. Jednocześnie atrakcyjne okazują się literackie perspektywy etnograficzne, autoetnograficzne<sup>44</sup> czy autoegzotyczne<sup>45</sup>. Zdecydowanie pierwsze miejsce zajmują tu literackie uobecnienia kulturowej inności. (Wymieniam z grubsza, bez pretensji do wyczerpania całej bogatej problematyki, znanej na naszym gruncie, nie mogło jej tu jednak – przynajmniej w syntetycznym skrócie ujętej – zabraknąć). Bada się więc m.in. relacje między rolą pisarza bądź narratora i zarazem etnografa, poety i jednocześnie antropologa itp. Jednakże nie tylko wymiar podmiotowy jest tu wydobywany, równie istotny okazuje się wymiar genologiczny: ważną rolę odgrywa zwłaszcza powieść etnograficzna. Na jej przykładzie m.in. ukazuje się relacje między podejściem badawczym (naukowym) a literackim, widocznym w tej właśnie odmianie gatunkowej; szczególny wariant tworzą tu różne oblicza literatury podróźniczej. Powieść etnograficzna jest na dobrą sprawę najczęściej przywoływanym przykładem przy analizie wspólnych miejsc łączących antropologię

---

41 W. Boelhower *Avant-garde Autobiography. Deconstructing the Modernist Habitat*, w: *Literary Anthropology*.

42 Tamże, s. 273.

43 Tym zagadnieniom poświęcony jest m.in. artykuł Jamesa C. Piersona *Mystery Literature and Ethnography. Fictional detectives as Anthropologists*, w: *Literature and Anthropology* (1989).

44 Rozumiane jako nakierowanie (poprzez pośrednictwo różnych postaw) na własną kulturę.

45 Pojęcie to rozumiane jest jako utożsamienie się podmiotu z przypisywaną mu kulturowo egzotycznością. Por. J.Th. Leersen, *Identity and Self Image. German Auto-Exoticism as Escape from history*, w: *Komparatistik und Europaforschung. Perspektiven vergleichender Literatur und Kulturwissenschaft*, Bonn 1992.

i literaturę<sup>46</sup>. Niewątpliwie dominuje zainteresowanie epiką, acz istotne miejsce w tego rodzaju poszukiwaniach badawczych zajmuje także dramt (tu m.in. relacje między rytuałem a sztukami performatywnymi<sup>47</sup>) czy liryka<sup>48</sup>. Atrakcyjnością zalecają się literackie postacie imigranta, podróżnika, detektywa, ale też fikcyjnego antropologa i wreszcie pisarza i poety; analizowane m.in. poprzez postawy, punkty widzenia, maski kulturowe. Kategoriami nadrzędnymi są z reguły: osoba, narracja, mimesis, gender<sup>49</sup>, a także zmysły, emocje itd. Tak z grubsza wygląda sytuacja obecnie, co oczywiście nie oznacza, że nie mogą się tu pojawić inne centra zainteresowań.

Trudno nie zauważyć niewątpliwych preferencji badawczych, nakierowania – przynajmniej dotychczas – raczej na utwory realistyczne, powieści historyczne, podróżnicze, autobiograficzne, etnograficzne itd., aniżeli na utwory skrajnie – nazwijmy je – eksperymentalno-awangardowe, choć takie też się pojawiają. Zdecydowanie więcej znaleźć można rozpraw poświęconych takim tekstom literackim, które grają różnymi formami reprezentacji kulturowej bądź na różne sposoby ją tematyzują, aniżeli tym, które ją pomijają czy celowo się od niej odwracają.

Niekiedy dla określenia relacji między dyskursem literatury i antropologii poszukuje się zaczepienia terminologicznego. Na tym terenie karierę robi pojęcie hybrydyczności. Tak więc wydobywa się odmiany gatunkowe traktowane jako hybrydyczne, podkreśla się taki właśnie charakter wybieranych do analizy tekstów. Ponadto hybrydyczność wysuwana jest jako podstawa relacji między literaturą i antropologią<sup>50</sup>.

Wszystko to nie oznacza pełnej harmonii i braku jakichkolwiek spornych kwestii. Jak nietrudno się domyśleć, dzieje się odwrotnie. Zatrzymam się tu jedynie przy dwóch problemach, w moim przynajmniej przekonaniu – nie do pominięcia.

---

46 Na przykład w książce *Between Anthropology and Literature...*, tu artykuły J. Tallman *The Ethnographic Novel. Finding the Inside Voice* i M. Cesareo *Anthropology and Literature. of Bedfellows and Illegitimate Offspring*.

47 Por. na przykład de Angelis czy V. Turner *Od rytuału do teatru. Powaga zabawy*, Warszawa 2005.

48 Por. na przykład C.A. Daniels *The Poet as anthropologist*, w: *Literature and Anthropology* (Texas 1989).

49 Choć słychać tu głosy polemiczne, zarzucające na przykład J. Cliffordowi, że nie docenia roli studiów feministycznych. Na ten temat pisze F.E. Mascia-Lees, P. Sharpe, C.B. Cohen *The Postmodernist Turn In Anthropology. Cautions from a Feminist Perspective*, w: *Anthropology and Literature* (1993).

50 Na ten temat m.in. uwagi rozsiane w *Between Anthropology and Literature...*, por. też M. Schmeling *Opowiadanie o konfrontacji i Imy w narracji współczesnej*, w: *Opowiadanie w perspektywie badań porównawczych*, red. Z. Mitosek, Universitas, Kraków 2004; mówi się o hybrydyczności nadanych form gatunkowych itd. – dla M. Cesareo hybrydyczność byłaby pojęciem podstawowym.

Pierwszy problem: jeśli antropologia literatury ma być traktowana jako dyscyplina międzykulturowa (choć bywa, że jest nakierowana szczególnie na badanie własnej kultury narodowej<sup>51</sup>), jeśli więc zbudowana jest na skrzyżowaniu wielu kultur, wówczas przeformułowania wymaga samo pojęcie literatury. Przeformułowanie to – jak można by sądzić – przynajmniej w dzisiejszej sytuacji już następuje: pojęcie literatury ulega rozszerzeniu, poprzez próby rozszczęlnienia kanonu, próby wprowadzenia w jego obręb nowych form; na przykład gatunkowych, czy innych – niż dotychczas – obiegu itd. Zmiany te są zazwyczaj inspirowane przez zwrot etyczny, łączą się z takim uelastycznieniem kanonu, by znalazły w nim miejsce obszary wykluczone czy marginesowe (m.in. dzięki badaniom feministycznym, genderowym, postkolonialnym, etnograficznym). Nie dziwi też kariera literatury etnograficznej, podróżniczej, czy różnych odmian autobiografizmu, biografistyki, form epistolarnych. O tym już dobrze wiemy i z grubsza tę sytuację aprobujemy. Jednakże propozycje idą znacznie dalej: na przykład niekiedy pojawiają się pomysły, by wcielić w obręb literatury nie tylko dzieła historyków i filozofów (w tym nie byłoby jeszcze nic dziwnego), ale także na przykład teksty reklam. Tak daleko posunięte rozszerzenie odległe jest nie tylko od przywołanych przed chwilą opcji, dalekie jest nawet od perspektywy pragmatystycznej.

Drugi problem po części łączy się z pierwszym, ujmę go następująco: czy zwrot antropologiczny pozwala uniknąć niebezpieczeństw zaprzepaszczenia literatury w jej wyjątkowości (której to wyjątkowości chcę bronić), czy też temu zaprzepaszczeniu sprzyja? Ten właśnie problem, stanowiący siłę napędową dla niniejszego artykułu, można by ująć w sposób przejawskawiony w postaci alternatywy: instrumentalizacja czy autonomia literatury? Każdy z tych wariantów niesie w sobie niebezpieczeństwo redukcji albo sprowadzenia literatury do egzemplifikacji kulturowej, albo do przesadnej idealizacji.

Otóż chcę tu bronić tezy, że antropologia literatury sprzyja otwarciu na wyjątkowość swego przedmiotu badań. Choć sprawa nie wygląda wcale tak prosto, jak mogło by się wydawać, zwłaszcza że często upatruje się tu sytuacji zgoła odwrotnej. Głosy są wyraźnie podzielone. Pojawiają się przestrogi i to wielorakie: przede wszystkim przed redukcją wynikającą ze sprowadzenia wszelkich wytworów kulturowych do tego, co daje się analizować jako literatura. Innymi słowy: skoro wszystkie wytwory kultury mają być badane niczym literatura – zanika specyfika tej ostatniej (ten sam problem pojawił się u teoretyków fikcji, gdy przedmiot badań wymykał im się z rąk w obliczu narastających tendencji panfukcyjnalistycznych).

„Cele poety i antropologa są takie same”<sup>52</sup> – pogląd tego typu, zazwyczaj interpretowany jako apoteozujący wyjątkowość literatury, może wzbudzać niepo-

<sup>51</sup> Por. E. Kosowska *Negocjacje i kompromisy. Antropologia polskości Henryka Sienkiewicza*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2002.

<sup>52</sup> C.A. Daniels *The Poet as Anthropologist*, w: *Literature and Anthropology* (1989), s. 181.

kój. Krótko mówiąc: zagrażające niebezpieczeństwo, bodaj najpoważniejsze polegać by miało na całkowitym wtopieniu literatury w inne systemy kulturowe. Następnie sprowadza się do traktowania jej wyłącznie jako zwierciadła dla owych systemów czy do ograniczenia literatury wyłącznie do funkcji referencyjnych.

O wyostrzonej świadomości tych zagrożeń świadczy fakt, że wciąż pojawia się konieczność wysuwania takich argumentów, które odpierałyby zarzut traktowania literatury jako źródła obiektywnej wiedzy o świecie<sup>53</sup>. Jedni podkreślają bezowocność perspektyw tego rodzaju, inni jednakże je lansują: pojawiają się nawet głosy, że literatura jest tylko instrumentem poznawczym, w sensie ostensywnej wiedzy o świecie, że stanowi „najbogatsze [gdzie indziej: nieocenione] „źródło dokumentacji dla [...] analiz zachowań człowieka<sup>54</sup>. Słychać też opinie – na szczęście odosobnione – że, gdy w danym utworze zaczyna dominować literackość, a więc funkcja estetyczna w sensie Jakobsonowskim, wtedy – z perspektywy antropologa<sup>55</sup> – staje się on mniej ciekawy.

Celowo, acz niejako wbrew sobie, wydobywam takie właśnie stwierdzenia; podkreślić jednak trzeba, że – na szczęście – należą one do marginesowych. Antropologia literatury może wyglądać (i wygląda) inaczej. Wydobywam je jedynie po to, by uzasadnić konieczność poruszania takich problemów, a także ze względu na fakt, że również na naszym gruncie padają podobne pytania czy zarzuty; ponadto w naszych środowiskach naukowych pojawiają się próby tego rodzaju ustawienia założeń antropologii literatury.

Z kolei pewne wyjaśnienia badających literaturę w perspektywie (jak sami deklarują) antropologicznej a sytuujących się na przeciwnym biegunie, a więc admiraatorów wyjątkowości literatury – są niekiedy może nazbyt oczywiste, trudno jednakże z nimi się nie zgodzić. Oto dla przykładu cytat:

Pisarz nie ma obowiązku by trzymać się ścisłego kodu opisowej szczeroci. Powieści i inne przykłady pisarstwa fikcjonalnego nie są pomyślane przez swoich twórców jako opisowe etnografie rzeczywistych społeczeństw. Realizm może być celem pewnych jedynie pisarzy fikcji, ale zarazem realizm nie jest równoznaczny z opisową akuratnością, natomiast taka akuratność winna być wymogiem dla wszystkich etnografii, nie jest to ani krytyka literatury, ani pochwała etnografii, jest to jedynie obserwacja, że każda z nich jest osobną dyscypliną, każda ze swoją historią, celami i technikami. Co jest siłą literatury, może okazać się słabością etnografii i odwrotnie.<sup>56</sup>

---

53 Konieczność obrony literatury pojawia się też na obszarze literaturoznawczych badań kulturowych. Wśród licznych głosów patrz: R. Felski *The Role of Aesthetics In Cultural Studies*, w: *The Aesthetics of Cultural Studies*, ed. by M. Berube, Oxford University Press, Oxford 2005.

54 *Literary Anthropology* (1988), s. XII.

55 Odnotowuję je, choć są w mniejszości (dyskusja w książce *Literary Anthropology*) s. 332.

56 V.O. Erickson „*Buddenbrooks*” *Thomas Mann and North German Social Class. An Application of Literary anthropology*, w: *Literary Anthropology* (1988), s. 97.

Przyjmuje się wprawdzie jako oczywistość fikcyjny wymiar świata przedstawionego literatury, zarazem – jak czytamy u jednego z badaczy – „jedynym wymogiem wobec fikcji jest stwarzanie wystarczającego podobieństwa względem świata i zrozumiałości w ramach kultury czytelnika”<sup>57</sup>. Tu jednakże też pojawia się problem:

jak dalece może być wykorzystana literatura, by uzyskać przejrzystszy obraz społeczeństwa i jego kultury. Jak literatura oświetla społeczną strukturę społeczeństwa i towarzyszący im wzorzec zachowań? Jak literatura dopełnia, zawiera w sobie bądź zaprzecza założeniom kulturowym? Jak literatura dokumentuje historyczny rozwój zarówno zmysłowych jak i umysłowych aspektów społeczeństwa a także ich wzajemne relacje?<sup>58</sup>

Cytowany tu Erickson (określający siebie mianem antropologa kultury) zajmuje się analizą *Buddenbroków*. Na pytanie, czy jednak rzeczywiście literatura może być traktowana jako antropologia – bądź w wersji węższej jako etnografia, odpowiada: „Nie twierdę, że nie ma pożytku z literatury dla antropologii”. Tenże badacz w związku z analizą powieści detektywistycznych z protagonistą „innej” narodowości w roli głównej powiada, unikając zarzutów nadmiernych uproszczeń: „Powieści te nie są etnograficznymi tekstami w przebraniu”<sup>59</sup>. Podkreśla wszakże, że cele antropologa i pisarza mogą być podobne, między innymi mogą służyć ulepszeniu „kondycji człowieka poprzez lepsze rozumienie jego miejsca w świecie. Ale zarówno techniki jak i sposoby użyte do określenia własnej pozycji( wyższości) mogą przyczynić się do sytuacji konfliktowej”<sup>60</sup>. Przestrzega się zarazem przed redukcją odwrotną niż wspomniana uprzednio, mianowicie przed zniwelowaniem literatury poprzez jej zrównanie z wszelkimi przejawami kulturowymi.

I wreszcie: pora wydobyć to, co najistotniejsze: otóż zdecydowanie dominują dziś zwolennicy specyfiki literatury nawołujący do doceniania jej wyjątkowości: „Antropolog literatury musi konstruować metodę, która ma dostarczać danych antropologicznych nie poprzez pomijanie estetycznych strategii ale dzięki nim”<sup>61</sup>. Innymi słowy: według cytowanego badacza (Boelhower) antropolog literatury przekształca specyficzne konwencje w dokumenty o charakterze poznawczym, jednakże powinien być daleki od sprowadzania obiektu swoich badań do jednego z przejawów kultury czy wyłącznie do jej śladów<sup>62</sup>. Zwraca się też uwagę na zależności między antropologią i literaturą, które pozwalają wydobyć fakt, że ta druga „staje się zarówno kreacją jak i kreatorką kultury”, natomiast antropologia pozwala przy-

---

57 Tamże.

58 Tamże.

59 Tamże, s. 123.

60 Tamże.

61 W. Boelhower *Avant-Garde Autobiography*, s. 281.

62 Wśród interesujących propozycji warta uwagi jest książka N. Bentley *The Ethnography of Manners (Hawthorne, James, Wharton)*, Cambridge University Press, Cambridge 1995.

jąc perspektywę „obserwatora/czytelnika/interpretującego”. Stwierdza się jednocześnie, że taka „podwójna rola literatury i funkcja antropologii pozwala na wiele odczytań [...] interpretacji ludzi, miejsc, perspektyw rzeczywistych i wyobrażonych”<sup>63</sup>.

Wszystko to jednakże nie wyczerpuje problemów, jakie się tu otwierają. Dochodzimy w ten sposób do antropologii literackiej

### Literatura jako antropologia

Jeżeli zgodzić się z takim ujmowaniem antropologii jako literatury, o którym wspominałam w pierwszej części, innymi słowy, gdy będziemy pojmować antropologię w jej postaci zliteraturyzowanej, wtedy w ramach konsekwencji przyjąć też należy zrównanie w drugą, by tak rzec, stronę: mianowicie mówić można o literaturze jako antropologii, a więc na przykład o zrównaniu twórcy literackiego z antropologiem. Stąd zresztą wspomniane już tytuły w rodzaju: *Poeta jako antropolog* i inne. Można do tej perspektywy włączyć spotykane często badania takich konstrukcji fikcyjnych światów, gdzie narrator bądź protagonista występuje w roli antropologa, etnografa, podróżnika, obcego itd., innymi słowy, gdy poprzez zapośredniczenia fikcji literackiej i konstruktów kulturowych, punktów widzenia, obrazów świata itp. ukazuje się projekcje rzeczywistości. Tu właśnie – między innymi – uwidacznia się szansa, także i moim zdaniem – na uchwycenie odrębnego charakteru literackiego doświadczenia świata.

Nie sposób w tym momencie nie przypomnieć jednej z najciekawszych propozycji antropologii literackiej. Otóż jeśli wśród patronów literackiego wymiaru antropologii wymienia się zazwyczaj Clifforda Geertza, to patronem antropologii literackiej należy uznać Wolfganga Isera<sup>64</sup> (choć można tu wskazać antecedencje choćby w pismach Ricouera, któremu Iser wiele zawdzięcza; rola hermeneutyki jest tu zresztą nie do przecenienia). Konstatacje Isera<sup>65</sup>, częściowo znane polskim czytelnikom, wciąż przezeń rozwijane, sprowadzić można do przypisywania literaturze jedynej w swoim rodzaju postaci antropologii (stąd jego termin: antropologia literacka). Innymi słowy, specyfiką literatury miałyby być jedynie jej dostępna odmiana antropologii, taka, która – w ciągle zmieniający się sposób – pozwala uchylić, naruszyć konstrukty kulturowe wyjaśniające/omawiające świat w danej epoce czy grupie społecznej. Literatura jako odmiana interpretacji świata i człowieka ukazywać by miała te aspekty, które poza nią byłyby nieuchwytnie. Podejście Iserowskie niejako sankcjonuje jej uprzywilejowany charakter, pozwala docenić fakt, że literatura w sobie jedynie dostępny sposób otwiera szansę przekroczenia

---

<sup>63</sup> *Between Anthropology and Literature...*, s. 2.

<sup>64</sup> W obydwu tych rolach wymienia się też Victora Turnera.

<sup>65</sup> W. Iser *The Fictive and the Imaginary. Charting Literary Anthropology*, Baltimore 1993; *Zmienne funkcje literatury*, w: *Odkrywanie modernizmu*, red. R. Nycz, Universitas, Kraków 1998; *Czym jest antropologia literatury?*, „Teksty Drugie” 2006 nr 5.

granic, dostrzeżenia światów poprzez ich projekcje i zarazem dostrzeżenia w perspektywie dystansu istniejących wzorców kulturowych.

Nie sposób nie wydobyć tu jeszcze jednej kwestii. Otóż we współczesnej literaturze samoświadomość antropologiczna jest wyjątkowo mocna, co oczywiście nie oznacza, że nie było jej wcześniej. Niewątpliwie – prócz zwrotów w humanistyce – taki właśnie jej charakter przyczynił się do atrakcyjności antropologicznej perspektywy literaturoznawczej.

Rzec by można na zakończenie, że – choć brzmi to pozornie paradoksalnie – antropologiczna perspektywa literaturoznawcza winna wydobywać z literatury antropologię literacką. Właśnie przy takim kadrowaniu nie grozi redukcja literatury do podręcznikowego opisywania rzeczywistości, powstaje zarazem szansa, by wyłapywać jej zmienne funkcje antropologiczne: nakierowanie na rozumienie człowieka, na interpretację świata, podmiotu, inności, jej – niekiedy ujawniające się – zdolności przekraczania systemów poznawczych danej kultury, choć w nich właśnie w sposób nieunikniony jest zamocowana

## Abstract

**Anna ŁEBKOWSKA**  
**Jagiellonian University (Kraków)**

### **Literary anthropology and anthropology of literature**

The article analyses consequences and benefits of the research perspective taken by literary anthropology which, as the author claims, should be perceived as a reformulation of literary studies rather than a narrowly conceived research method. The article discusses mutual relationships between literary studies and anthropology with the focus on the theories conceiving literature as the only available form of anthropology (Wolfgang Iser). The anthropological perspective in literary studies, the author claims, should be aimed at extracting literary anthropology from literature.